

Felieton – Prosto z buszu

Janusz Rygielski

Na początku września br. poinformowałem Czytelników, że na witrynie Rady d/s Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations – CFR) ukazał się artykuł, którego autor, prof. John J. Mearsheimer, proponował kompromisowe rozwiązanie problemu Ukrainy Wschodniej z uwzględnieniem interesów Rosji. Publikacja ta[1] wyprzedziła organ drukowany CFR. Zarówno ten fakt, jak i oczywiste założenie, że wyeksponowanie tej publikacji oznacza mocne jej poparcie przez organizację, która przez wiele lat miała i ma nadal ogromny wpływ na kierunki polityki światowej, oznaczała też, że propozycja ta mogła się zmaterializować.

Nie tak wiele upłynęło czasu i już znamy decyzję w tej sprawie. W dniu 18 października br. Global Research opublikowała omówienie publikacji, jaką dwa dni wcześniej zamieszczono na witrynie prezydenta Ukrainy Petro Poroszenko[2]. Z ukraińskiej informacji wynika, że Poroszenko nadał specjalny status Donbasowi, czyli regionom Doniecka i Ługańska. Prawo to weszło w życie w sobotę 12 października i zostało opublikowane w Głosie Ukrainy, organie parlamentu ukraińskiego.

„Dokument Nr 1680-VII definiuje tymczasową procedurę organizowania samorządu i funkcjonowania władzy wykonawczej w regionach Doniecka i Ługańska. Głównym celem jest stworzenie warunków do znormalizowania sytuacji tak szybko jak to możliwe, przywrócenie prawa i porządku, konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich, stworzenia warunków do powrotu mieszkańców, którzy byli zmuszeni do opuszczenia stałego miejsca zamieszkania, przywrócenia żywotnych działalności w zamieszkałych lokalizacjach oraz rozwój terytoriów. Prawa i uzasadnione interesy prawnych jednostek są również przywrócone...”

„(...)Zarządzanie w miastach, miasteczkach i wsiach jest prowadzone przez społeczności terytorialne poprzez lokalne ciała rządowe, na podstawie konstytucji i praw Ukrainy.

Uprawnienia lokalnych rad i funkcjonariuszy wybranych podczas wyborów nadzwyczajnych, ustalonych przez Radę Najwyższą nie zostaną anulowane wcześniej. Lokalne wybory nadzwyczajne w tych regionach są ustalone na 7 grudnia 2014 r... Dokument również określa sposób koordynowania działalności pomiędzy władzami lokalnymi tych regionów i centralnym oraz wykonawczym rządem(...)

(...)Ponadto prawo określa mechanizmy wsparcia ze strony państwa w zakresie rozwoju socjalno-ekonomicznego tych regionów poprzez wprowadzenie systemu działań biznesowych i inwestycyjnych, mających na celu odrestaurowanie obiektów przemysłowych, infrastruktury, zasobów mieszkaniowych, reorientację zdolności przemysłowych, tworzenie nowych stanowisk pracy(...)

(...)Zgodnie z prawem, państwo gwarantuje powstrzymanie zaskarżania czynów kryminalnych, odpowiedzialności kryminalnej oraz administracyjnej i karanie osób-uczestników wydarzeń w tych regionach. Dla ochrony porządku publicznego, rządy lokalne powołają jednostki ludowej milicji. Prawo wchodzi w życie z dniem publikacji”.

Global Research komentuje: „Jak podaje Organizacja Narodów Zjednoczonych, około 3.500 osób zostało zabitych i setki tysięcy uciekło z południowo-wschodnich regionów Ukrainy objętych wojną, w rezultacie starć między wojskami ukraińskimi i lokalną milicją w regionach Donieckim i Ługańskim, podczas kijowskich operacji wojennych, prowadzonych od połowy

kwietnia, w celu przywrócenia kontroli nad terytoriami oderwanymi od państwa. Nazwały się one Doniecką i Ługańską Ludową Republiką (w skrótach angielskich DPR i LPR), a także Nową Rosją.

Strony w konflikcie ukraińskim zgodziły się na wstrzymanie ognia i wymianę więźniów podczas rozmów z udziałem mediatora Organizacji d/s Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Organization for Security and Cooperation in Europe – OSCE), w dniu 5 września, w stolicy Białorusi, Mińsku. Wymianę ognia wstrzymano tego samego dnia, jednakże raporty donosiły, że była ona w niektórych przypadkach naruszana.

W dniu 16 września parlament ukraiński przyznał specjalny status samorządowy określonym obszarom w regionach Donieck i Ługańsk, na okres trzech lat. Rada Najwyższa uchwaliła również ustawę o amnestii dla uczestników potyczek w trudnych południowo-wschodnich regionach Ukrainy.

W dniu 20 września, w Mińsku, Grupa Kontaktów Trójstronnych w sprawie Ukrainy (Trilateral Contact Group on Ukraine) zawierająca przedstawicieli Ukrainy, Rosji i OSCE, przyjęła memorandum nakreślające parametry wdrożenia zobowiązań ustalone w Protokole Mińskim, w dniu 5 września.

Dokument ten zawiera dziewięć punktów, obejmujących w szczególności zakaz użycia jakichkolwiek broni oraz wycofania broni o kalibrze ponad 100 milimetrów na odległość 15 km od linii kontaktowej, po obu stronach. Zadanie kontrolowania wdrożenia postanowień memorandum powierzono OSCE”.

Czy jakakolwiek informacja pojawiła się na ten temat w mediach głównego nurtu, o telewizji nie wspominając? Oczywiście nie i to z jedyne go zasadniczego powodu – inicjatorzy puczu na Ukrainie przegrali walkę o kontrolę nad najbogatszymi zasobami naturalnymi w tym państwie – złożami węgla i gazu. W rezultacie porozumienia w Mińsku powstanie strefa zdemilitaryzowana, podobnie jak pomiędzy Koreą Południową i Północną. Jakie będą tego konsekwencje?

Przede wszystkim, władze w Kijowie nie będą praktycznie miały żadnego wpływu na to, co się będzie działo w regionach Donieck i Ługańsk. Miejscowi sami wybiorą sobie przywódców i utworzą własną milicję (nie policję). Zachowają posiadany arsenał i prawdopodobnie jeszcze go bardziej powiększą.

W sferze gospodarczej, szefowie regionów zapowiedzieli nacjonalizację przemysłu i rolnictwa. Domyślam się, że w tym przypadku chodzi głównie o wyrugowanie oligarchów, zwłaszcza zagranicznych oraz powstrzymanie zagranicznych korporacji gazowych przed dewastowaniem ich terytorium. Donbas ma wystarczające zasoby wysokiej jakości węgla, aby wytworzyć dostatecznie dużo energii na własne potrzeby. Nie zdziwiłbym się, gdyby w Ukrainie Wschodniej powstał państwowy bank, niezależny od Rotschildsa oraz Wall Street, a również gdyby pojawiła się nowa waluta, na przykład „whrywnia”, „w” od „wostok”. Chyba, że tę kwestię przesądziło w Mińsku inaczej.

Przypuszczam też, że nastąpią duże zmiany w sferze kultury. Zostaną zrewidowane niektóre podręczniki szkolne, a dzieła twórców w dużym stopniu zostaną poświęcone „wojnie narodowo-wyzwoleńczej”.

Nie sądzę natomiast, aby regiony ogłosiły niepodległość, czy też powtórzyły zamiar przyłączenia się do Rosji.

Ukraina Wschodnia poniosła ogromne straty podczas tej krótkiej wojny. Oprócz zabitych, poważnie i lżej rannych i okaleczonych, zniszczono w dużym stopniu substancję mieszkaniową, kopalnie i inne rodzaje przemysłu. Uzyskanie niezależności oraz świadomość, że teraz niemal

wszystko zależy od mieszkańców może dopingować do wzmożonej pracy i wielu poświęceń. Jednakże potrzebne są także pieniądze. Realnie patrząc, pomocy może udzielić tylko Rosja.

Jak to się stało, że rząd ukraiński nagle zgodził się na postulaty rebeliantów? Pełnej prawdy chyba długo nie poznamy. Myślę, że głównym powodem jest prosty fakt, że Ukraina zbankrutowała. Nie jest w stanie spłacać długów, chyba że w tym celu zaciągnie dalsze pożyczki. W takim przypadku, po krótkim okresie wytchnienia, spłacanie większego długu będzie jeszcze trudniejsze. Wprawdzie Amerykanie pomogli pożyczając kwotę jednego miliarda dolarów, ale Ukraińcy nie oglądali tych pieniędzy. Zostały one bezpośrednio przekazane do Centralnego Banku Europejskiego, w celu spłacenia części pożyczki. Obiecana pomoc w wyposażeniu wojskowym ze strony Ameryki polega zwykle na przekazaniu zużytego sprzętu, którego remonty i wymiana części kosztują więcej niż wynosi wartość przekazanego uzbrojenia. Mogła się o tym przekonać, między innymi, Polska. Ponieważ Rosja wstrzymała dostawy gazu, ze względu na niespłacane długi, wielu Ukraińcom groziła śmierć z zimy podczas zbliżającej się zimy.

Po podpisaniu porozumienia w Mińsku, Unia Europejska zdecydowała, że pomoże spłacić ten dług. O tym, na jakich warunkach, wyjaśnia na łamach Global Research Eric Zuesse omawiając artykuł: „Kryzys sankcji Unia Europejska-Rosja-Ukraina: Podatnicy Unii Europejskiej będą musieli subsydiować Ukrainę”[3], zamieszczony 21 października br. w German Economic News. Tytuł ten jest niezupełnie adekwatny do zawartości publikacji.

Dowiadujemy się z niej, że lider Ukrainy „domagał się”, aby Unia Europejska wykupiła dług ukraiński. Ponieważ państwo to miesiącami zalega z płatnością rachunków Gazpromu, więc zmusza Słowację do odwrócenia przepływu gazu, aby zaspokoić potrzeby ogrzewania Kijowa – skarżył się Angeli Merkel słowacki minister finansów Robert Fico, podczas spotkania w Bratysławie. „Oboje liderzy żądają, aby Kijów wziął na siebie więcej odpowiedzialności”. Merkel zaproponowała, aby Unia udzieliła Ukrainie pożyczki mostowej, aby umożliwić temu krajowi przetrwanie zimy, dodając „Nie można oczekiwać, że Unia Europejska przejmie ukraiński dług wobec Rosji”.

Autor artykułu powołuje się na Business Week, który poinformował, że „Rosja Prezydenta Putina, którego naród przekazuje Unii Europejskiej gaz naturalny, zaspokajający ok. 15% jej potrzeb rurociągami przez Ukrainę, powiedział w minionym tygodniu, że dostawy do Europy mogą zostać zredukowane, jeśli Ukraina będzie ściągać paliwo dla swojego użytku”.

Zuesse dodaje, że można odnieść wrażenie, iż Rosja będzie stanowcza w żądaniu zaległych przez Ukrainę płatności. I jeśli to stanowisko utrzyma się, to podatnicy Unii zapłacą ogromną cenę za przyłączenie Ukrainy do UE.

Kiedys dowiemy się, jakie były kulisy rozmów w Mińsku. Możliwe, że Rosja złagodziła swe stanowisko w sprawie długu, w zamian za samodzielność Ukrainy Wschodniej.

Janusz Rygielski, dr inż. geodeta, podróżnik, pisarz, na stałe mieszka w Australii

Odnosiniki:

[1] Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault, <http://www.foreignaffairs.com/articles/141769/john-j-mearsheimer/why-the-ukraine-crisis-is-the-west-s-fault>

[2] Law on Donbass' Special Status Comes into Force, <http://www.globalresearch.ca/law-on-donbass-special-status-comes-into-force/5408617>

[3] The EU-Russia-Ukraine Sanctions Crisis: Germany's Merkel says "EU taxpayers will have to subsidize Ukraine", <http://www.globalresearch.ca/the-eu-russia-ukraine-sanctions-crisis-germanys-merkel-says-eu-taxpayers-will-have-to-subsidize-ukraine/5409076>